



# BRZASK



## NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego  
wznijdzie słońce sprawiedliwości".—Mat. 4:2

### MIESIĘCZNIK

Vol. 5.

MAJ (MAY)  
R. P. 1936

No. 5

### SPIS RZECZY:

Widok z Wieży .....	67
Praca Nad Odmadzaniem Ludzi .....	68
Góra Domu Pańskiego nad Wszystkimi .....	69
"Domie Jakubowy Przyjdź" .....	71
Dusza Będzie Wyprowadzona z Grobu a Nie Ciało .....	72
Świeca Użyta za Ilustrację .....	73
Rozwój Podobieństwa Chrystusowego .....	75
"Grzech Salomona" .....	77
Interesujące Pytania i Odpowiedzi .....	79
Przywilej Służenia Naszemu Panu .....	80

"Wilk z barankiem paść się będą spolem" . . .  
"Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej  
górze świętej, mówi Pan".—Izaj. 65:25.

"Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie. . . Błogosławieni, którzy cierpią  
prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie."—Mat. 5:2,3,10.

# PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbierniem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogową krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbor wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdźmy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczały wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są niemożliwym Słowem Bożem.

## Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałau w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowem, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

## "BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DOWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Wydawcy — publisher

**POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION**  
P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw "Towarzystwa", zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i mieć uznanie najmniej pięciu braci wchodzących w Zarząd Wykonawczy, w który wchodzi dziewięciu braci obranych przez ogół na Generalnej Konwencji, w Buffalo, N. Y.

### PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Podajemy do wiadomości wszystkim prenumeratom "Brzasku Nowej Ery", że prenumerata roczna wynosi w każdym kraju jak poniżej podajemy. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie poselstwo o Królestwie Bożem i pociesza wszystkich strapiionych, dając pokarm dla tych, którzy uczynili przymierze przy ofierze. Wierzmy, że wszyscy bracia zaprenumerują dla siebie to pismo i będą się starać włożyć do rąk tych, którzy tego pisma jeszcze nie mają. Ubodzy Bracia, którzyby nie byli w możności opłacić abonamentu, a chcą otrzymywać "Brzask", proszeni są, aby zawiadomili o tem wydawnictwo, a będzie im wysyłane darmo. Którzy tego nie uczynią, wysyłanie "Brzasku" będzie wstrzymane.

Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarzy zarządów głównych, adresując jak następuje:—

W Ameryce: S. B. P. Ś., P. O. Box 231, Detroit, Mich., Prenumerata roczna	\$1.00
W Polsce: Antoni Paduch, skrzynka pocztowa 702, Warszawa. Prenumerata roczna	zł. 3.00
We Francji: Józef Kubiak, 90 rue Victor Hugo, 90, Croux-Lille, (Nord-France) Prenumerata roczna	fr. 9.00
W Kanadzie:— Prenumerata roczna	\$1.00
We Wschodniej Francji: Aleksander Tyliński, 26 rue du Haut Fourneau 26, Herserange, (Meurth et Moselle- France). Prenumerata roczna	fr. 9.00

## Gazetka No. 6-ty Gotowa

Gazetka "Zwiastun Królestwa Bożego" No. 6, pod tytułem "Szukanie za Wodzem" wyszła z druku i jest do nabycia Zgromadzenia i poszczególni Bracia mogą nabywać ją po cenie \$3.50 za 1,000 egzemplarzy, nie wliczając kosztów przesyłki. Zamówienia na gazetkę nadsyłać na adres Stow. Badaczy Pisma Św., P. O. Box 231, Detroit, Michigan.

W Polsce:—

A. Paduch, Skrzynka Pocztaowa, 702, Warszawa, Polska.

### LOKALNE KONWENCJE

W dniach 30-go i 31-go maja, 1936, odbędzie się lokalna 2-dniowa konwencja w Cleveland, Ohio. Bliższych informacji udzieli na żądanie br. L. Kornatowski, 4103 E. 59th St., Cleveland, Ohio.

W dniach 30-go i 31-go maja, 1936, odbędzie się lokalna konwencja w New Yorku, N. Y. Wszelkich informacji udzieli sekretarz zboru D. Maximow, 236 E. 2nd St., New York, N. Y.

W dniach 4-go i 5-go lipca, 1936, odbędzie się lokalna 2-dniowa konwencja w Hamilton, Ontario, Canada. Bliższych informacji udzieli na żądanie br. A. Karchewski, 1462 Burlington St., E. Hamilton, Ont., Canada.

### GENERALNA KONWENCJA W POLSCE

Lud Pański w niedalekiej przyszłości będzie miał znów błogi przywilej zebrać się na konwencję generalną, która według życzenia i uchwały uczestników ostatniej konwencji jaka się odbyła 8, 9 i 10-go czerwca, ub. r., na której uchwalono by zaprosić na następną konwencję wszystkie zgromadzenia na ziemi Polskiej na konwencję, która odbędzie się około Zielonych Świątek.

Według przyjętego porządku podczas konwencji będzie dane sprawozdanie ogółowi uczestniczących Braci, z pracy na niwie Pańskiej w Polsce, jaka została dokonana z łaski naszego Ojca Niebieskiego.

Jedną z ważnych spraw będzie prowadzenie obrad na następną rok do których wszyscy poświęceni są przywilejowani. Przewoź przez łamy pisma "Brzasku Nowej Ery" zapraszamy wszystkie zgromadzenia do jak najliczniejszego uczestnictwa w tej uczcie duchowej dla dobra spraw Pańskich i Jego Ludu.

Wszelkich informacji udzieli w Polsce sekretarz międzyzborowy: A. Paduch, Skrzynka Pocztaowa, 702, Warszawa, Polska.

# BRZASK NOWEJ ERY

Czyli  
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. V.

MAJ, (MAY) 1936

No. 5

## WIDOK Z WIEŻY

### Coraz Smutniejsze Wieści

**C**ZYTAMY i słyszymy o coraz smutniejszych wieściach z rozmaitych zakątków kuli ziemskiej. Zamiast poprawy robi się coraz gorzej. Sama natura buntuje się przeciw teraźniejszemu ustrojowi społecznemu. Z wczesną wiosną powódź nawiedziła czternaście stanów w St. Zj. i wyrządziła olbrzymie szkody materialne i w mieniu ludzkim. Amerykański Czerwoný Krzyż śpieszy doraźną pomocą biednym ofiarom tej strasznej katastrofy żywiołowej. Także i inne kraje zostały dotknięte, w mniejszym lub większym stopniu, podobną katastrofą. To, co dzisiaj dzieje się naogół w świecie, daje bardzo dużo ludziom myślącym do myślenia i do wyciągania najrozmaitszych wniosków. Dla pilnego badacza dzieje się to wszystko według nakreślonego Boskiego planu, a przeto nie przypadkowo, ani żadnym trafem, ale celowo.

### Nowe Niebezpieczeństwo Wojny

Chociaż wszystkie państwa wojny się obawiają, wszystkie do niej dążą i gorączkowo do niej się przygotowują. Wszelkie konferencje pokojowe, umowy i traktaty są tylko zwyczajnymi świstkami papieru. Hitler do zdemilitaryzowanej Nadrenji posłał najlepsze siły wojskowe, kpiąc ze wszystkich obradujących dyplomatów europejskich. Wprawdzie rozgniewało to Ligę Narodów, ale o jej względy Hitler jakoś mało zabiega. Początkowo sytuacja była nadzwyczaj naprężona, ale teraz przychodzi stopniowo odprężenie. Dyplomaci wojny się obawiają. Opinia jest podzielona wśród dawniejszych państw aljanckich. Naprzykład angielski minister spraw zagranicznych, Antoni Eden, w mowie swojej do izby gmin radzi dyplomatom Paryża kierować się sercem i dobrą wolą w drażliwej sprawie nadreńskiej następująco:

“Wobec groźnych problemów dnia dzisiejszego w Europie nie będzie pokoju tak długo, dopóki Francja nie odłoży na bok miecza i nie wyciągnie ręki przyjaznej w stronę Berlina.”

Dalej, odgrywając rolę jako pośrednika, minister Eden rzuca kilka silnych słów przestrogi w stronę Berlina.

“Mieście dobrą wolę i odwagę stłumić niepokój, jaki wywołaliście swoim ostatnim czynem w Nadrenji.”

Następnie apelował on do wszystkich narodów następująco:

“Od nas samych wyłącznie zależy ocalenie lub ruina cywilizacji i dorobku długich wieków.”

Ośmielamy się tutaj powiedzieć, że cywilizacji teraźniejszej nikt nie ocali, gdyż jest ona skazana na zniszczenie. Stoi ona na fałszywych podstawach, które muszą runąć. Lloyd George, komentując powyższą mowę, stwierdził, że dzisiejsza Europa przedstawia się zupełnie tak samo, jak w roku 1914 przed wybuchem wojny światowej. Ze strony Hitlera padają takie słowa:

“Nie mam zamiaru robić żadnych koncesji. Solidarność narodu niemieckiego tworzy obecnie największą siłę w Europie.”

Powyższe zdanie zostało najlepiej stwierdzone, gdy dn. 29 marca b. r. naród niemiecki opowiedział się za rządami Hitlera w 99 procentach. Jest tam solidarność, a zatem wielka siła 65-miljonowego narodu, nadzwyczaj uprzemysłowionego. Chyba żadne inne państwo nie może się poszczycić taką solidarnością, ani siłą.

Ale Mussolini nie chce pozostawać w tyle. On też zabrał głos i zapowiedział światu, że jest gotów do wojny:

“Jesteśmy gotowi zmiażdżyć wrogów Italji. Miljon dwieście tysięcy wojska naszego stoi obecnie w Alpach w pogotowiu bojowym. Nie pozwolimy, aby nami pomiatało.”

Podobnie każde inne państwo rości sobie takie pretensje do wielkości i mocy. Wobec tego nasuwają się słowa proroka: “Obwołajcie to między narodami, ogłoście wojnę, pobudźcie mocarzów, niech przyciągną a dadzą się najać wszyscy mężowie walczni. Przekujcie lemiesz wasze na miecze, a kosy wasze na oszczepy; kto słaby niech rzecze: Mocnym ja. Zgromadźcie się, a zbierzcie się wszystkie narody okoliczne, zbierzcie się; spraw to, o Panie, że tam zstąpią mocarze twoi. Niech się ocucą i przyciągną te narody na dolinę Józafata, bo tam siedzieć będą, abym sądził wszystkie narody okoliczne. Zpuśćcież sierp, bo się dostało żniwo; pójdźcie, zstąpcie, bo pełna jest prasa; opływają kadzi, bo wiele jest złości ich. Gromady, gromady leżeć będą w dolinie posieczenia; bo bliski jest dzień Pański w dolinie posieczenia.”—Joel 3:9-14.

Każdy badacz zgodzi się z tem, że prorocstwo powyższe odnosi się do ostatecznej rozprawy z państwami pogańskimi. One teraz dozbrają się do swego ostatecznego porachunku. Prorok Pański zgórą na dwa tysiące lat określił tę najstraszniejszą walkę i jej rezultat. Dzisiaj widzimy, że żyjemy w przededniu pełnego wypełnienia się prorocstwa. Dlatego dla księgi tej, która zawiera te prorocstwa, onej historii, zgóry napisanej dla naszej informacji, mamy poszanowanie i nazywamy ją księgą świętą.

## Ateizm Zwalcza Religję

Dzisiejsze z imienia Chrześcijaństwo jest tylko pokrywką dla wielkiego bezbożnictwa. Postępki jego członków niczem nie ustępują pogańskim postępkom. Nawet poganie w wielu wypadkach nie dorównują swoim współzawodnikom z imienia chrześcijańskim w wyczynach złych. Stąd nominalni chrześcijanie wzbudzają do siebie wstręt i wobec tego powiększają szeregi bezwyznaniowców, owszem rozgoryczonych ateistów przeciw wszelkiej religii. Przeto Pismo Święte egzystujących obecnie państw z imienia chrześcijańskich nie może inaczej traktować, jak tylko jako pogańskie.

Ale walka przeciw wierze w Boga jest zupełnie próżna. Nawet organizacja ateistyczna tak sprawna, jak w samej sowieckiej Rosji, a jednak nie zdołała dotąd pokonać wiary w Boga. Sam Emiljan Jarosławski, 58-letni przywódca sowieckich ateistów, przyznał się otwarcie w mowie swej na kongresie ateistów z okazji 10-lecia istnienia organizacji, że olbrzymie masy Rosjan trwają przy religii. Ateizm znalazł się widocznie w wielkich trudnościach, gdyż dn. 8 lutego b. r. rząd moskiewski zakazał prześladować wyznawców, powołując się na dekret z roku 1918, który gwarantuje obywatelom republik sowieckich wolność wiary i wyznania. Ateusze otrzymali ostry zakaz dalszych prześladowań i żeby w przyszłości szerzyli bezbożnictwo jedynie za pomocą spokojnej propagandy.

Na powyższym wspomnianym kongresie były rzucane bluźnierstwa na Boga przez młodych zagorzałych ateistów, a szczególnie przez młode kobiety. Między innymi Nina Kamieniewa, niby uroczą blondynka w wieku lat 22, która zdobyła żeński rekord najdłuższego utrzymania się w powietrzu na spadochronie, szydziła wśród zebranych, że "naprózno szukała Boga w powietrzu."

"Unosiłam się w samolocie bardzo wysoko i wyskakiwałam wiele już razy ze spadochronem, ale nigdzie nie widziałam ani Boga ani aniołów."

Przewodnicząca żeńskiej dywizji komunistycznej ligi młodzieży, młoda Wasilewna, złożyła przed zgromadzonymi takie oświadczenie:

"Dzieci nasze będą znały Boga tylko jako słowo w słowniku."

Podczas gdy sam Jarosławski powiedział: "Zbliżyliśmy się do zakończenia religii w Rosji."

Powyższe wypowiedzenia pokazują, jak usilnie ateizm pracuje, aby wprost przemocą wyrzucić wiarę w Boga. Przez samo unoszenie się w przestworza, a choćby nawet przez dostanie się na księżyc lub na jaką inną planetę, ślepi niedowiarkowie nie poznają Boga i nie znajdują Go. Zresztą szukanie Boga na spadochronie lub na aeroplanie w przestworzach, albo też w komorach jest największą niedorzecznością. Jeżeli śledzi się za planetami w przestworzach, to używa się teleskopu, ale gdy się szuka za innymi rzeczami, to teleskop jest całkowicie zbyteczny. W wielu wypadkach magnes zastępuje teleskop. Chyba tylko głupiec posługiwałby się teleskopem do odnalezienia pereł lub drogich kamieni, znajdujących

się w ziemi. I tylko zaślepieni głupcy mogą szukać za Bogiem w przestworzach za pomocą teleskopu.

Kto chce znaleźć Boga i poznać Go, to musi szukać inaczej, jak za rzeczami namacalnymi. Musi przede wszystkim posiadać magnes wiary. Przede wszystkim "wierzyć musi, że jest Bóg, a że nagrodę daje tym, którzy Go szukają." (Żydów 11:6). A nagrodą tą "jest żywot wieczny," tylko naturalnie trzeba poznać "samego prawdziwego Boga," jako też Jego Syna, "którego posłał, Jezusa Chrystusa." (Jana 17:3). A środkiem do rozpoznania Go musi być Słowo Prawdy, które wyjawia Jego chwalebna istność, że tylko On "sam ma nieśmiertelność, i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego nie widział żaden z ludzi, ani widzieć nie może." — 1 Tym. 6:16.

Ale w teraźniejszym świecie, pogrążonym w złem, tylko jednostki znajdują i rozpoznają Go. Całe masy znajdują się w nieświadomości. Przyjdzie czas, że wszyscy Go poznają od najmniejszego do największego i że gniew ludzki chwalić Go będzie.

## Praca Nad Odmładzaniem Ludzi

Lekarz austriacki, profesor Eugen Steinach, ma mieć nowy środek odmładzający i utrzymuje, że proces starzenia się może być odwrócony. Poświęcił on lata całe na badania, dlaczego człowiek starzeje się i teraz oznajmił, że eksperymenty jego dają definitywną nadzieję odnalezienia środka odmładzającego. Starzenie się ma być powstrzymane przez pobudzenie organów ciała do ponownej sprawności w wykonywaniu ich poszczególnych funkcji i przez zaopatrzenie tkanek systemu człowieka w odpowiednie składniki odżywcze i eliminację trutek, powstających z przemiany materji. Przeprowadza on doświadczenia na ludziach i zwierzętach, badając męskie hormony w systemie krwionośnym, poczem dokonuje operacji sposobem przez siebie udoskonalonym. Potem ma następować lepsze krążenie krwi, mózg zostaje zaopatrzony w składniki odżywcze, mięśnie serca nabierają młodzieńczej sprężystości, zwiększa się porost włosów i zwiększenie wagi. Tak tę kwestję traktuje wiedeńskie "Klinische Wochenschrift."

Następnie drugi uczony, słynny biolog francuski, dr. Alexis Carriell, długoletni pracownik w nowojorskim Instytucie im. Rockefellera, wygłosił 12 lutego odczyt o "Tajemnicy Śmierci." w którym dowodził, że w niedalekiej przyszłości nauka potrafi odkładać śmierć człowieka na dłuższy przeciąg czasu. Ma być kilka możliwości przedłużania życia. Przez utrzymywanie przez pewien czas organizmu ludzkiego w stanie zawieszenia jego funkcji życiowych, a następnie przywracania mu życia normalnego. Co do kwestji życia pozagrobowego dr. Carriell oświadczył, że nauka pod tym względem nie daje żadnego zapewnienia, ale jak on powiada—"nikt jednak nie ma prawa twierdzić, że życie takie jest niemożliwe."

Kwestję życia, starzenia się i odmładzania traktuje Pismo Święte prosto, logicznie i ze zgodą ładu rozsądku. Eksperymenty dzisiejszych uczo-

nych w tym kierunku mają tylko za zadanie swoje, aby odwieść ludzi od Biblii. Ale przypuśćmy, że mogłoby już nastąpić to odmładzanie, że śmierć na jakiś czas mogłaby być odmłodzoną. Czy w stanie terażniejszym dane sztuczne odkładanie śmierci wielkiej liczby ludzi nie byłoby gorszą klęską, niż sama śmierć?

### W St. Zjedn. Jest Jeszcze 11,401,000

#### Bezrobotnych

Amerykańska Federacja Pracy widzi tylko ciemną przyszłość w sytuacji robotniczej, bowiem za miesiąc grudzień podaje ogólną cyfrę na 11,401,000 bezrobotnych w Ameryce. Prezes, William Green, powiada, że nie zapowiada się na poprawę wcale. Federacja patrzy z pesymizmem w przyszłość i widzi ją tylko w czarnych, ponurych kolorach.

A gdyby śmierć była odłożona raptem na dalszą metę, czy którekolwiek z państw terażniejszych byłoby w stanie znieść ciężar ekonomiczny ludności, złożonej ze starców? Z obecnie żyjącymi starcami i bezrobotnymi każde państwo ma już dosyć kłopotu. Więc co za sens, jaka korzyść z badań dzisiejszych dobrodziejów uczonych, którzy chcieliby wiek ludzki przedłużyć? Odpowiadamy, żadna. Wiek ludzki zostanie przedłużony w swoim czasie i to nie na sto lub dwieście lat, ale nawet i do wieczności. Dzieła tego nie dokonają uczeni tego świata, ale dokona Bóg przez swojego Syna, Chrystusa Pana i Jego Kościół. Czytaj dzieło p. t. Boski Plan Wieków.

#### Emerytura Dla Starców

Jak już podawaliśmy na łamach tego pisma, że Stany Zjednoczone przeprowadziły prawo wypłacać skromną pensję starcom po 65 roku życia, ale

tylko obywatelom. Choć to skromna pensja, ale możliwa do jakiej takiej egzystencji. Pojawili się projektodawcy za większą emeryturą federalną, tworząc tak zwany plan Townsenda, który przewidywał \$200 miesięcznie emerytury federalnej dla każdego obywatela w wieku powyżej 60 lat. Czy nie piękny plan? Któż nie chciałby otrzymywać na starość po dwieście dolarów miesięcznie?

Liczba zwolenników planu rosła. W kraju robiło się coraz głośniejsze. Bez funduszy jednak plan nie mógł być urzeczywistniony. Trzeba było więc kolektować datki, kwodry a czasem i więcej, jak się dało. Na konwencji "staruszków" w Chicago płacono po \$5.00 za prawo rejestrowania się. Promotorzy przystąpili do ujęcia ruchu w organizację sprawną, stworzono kluby i klubiki po całym kraju, a w stolicy utworzono główne biuro. Dochody były dosyć pokaźne. Kongres wdrożył śledztwo. Według zeznań sam dr. Townsend zrobił na swoim planie \$2,000,000. Clements, prawa ręka doktora w planowaniu, zatrzymał dla siebie w pensji i dywidendach \$12,385 za rok od stycznia 1935 r. do stycznia 1936, zaznaczając, że jest to skromna suma w stosunku do sumy, jaką na "szlachetną sprawę" zebrał. Ponadto Clements ma otrzymać jeszcze \$25,000 jako część dochodu z tygodnika "Townsend Weekly." Pozatem prowadzono apartament w Washingtonie kosztem \$130 miesięcznie, na agentów wydano do \$10,000, płacąc wszystkim djety i różne wydatki. Żona Clementsa miała też pensję w sumie \$1,475 w roku 1935 itd.

Więc któż może powiedzieć, że promotorzy tego planu nie zapewnili sobie wygodnego żywota na stare dni, o ile ich doczekają? Oto obrazek, jakich ideowców ma świat i jak oni starają się o dobro swoich bliźnich.

## GÓRA DOMU PAŃSKIEGO NAD WSZYSTKIMI

*"I stanie się w ostateczne dni, że będzie przygotowana Góra Domu Pańskiego na wierzchu gór, i wywyższy się nad pagórkami, a zbieżą się do niej wszystkie narody." — Izaj. 2:2.*

**T**O, CO POWIEDZIANE jest w naszym tekście, jeszcze się nie spełniło, ale jesteśmy przekonani, że początek spełnienia się tego jest bliższy. Obrazuje to Królestwo Mesjaszowe, za którym lud chrześcijański oddawna czeka i modli się: "Przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w Niebie tak i na ziemi"—to samo Królestwo, na które Żydzi tak długo czekali i jeszcze czekają. Nasz tekst odnosi się nie do duchowej części Królestwa, ale do tej, która należy się naturalnemu Nasieniu Abrahamowemu. Wielki błąd popełniło wielu z nas w przeszłości, żeśmy nie odróżnili i nie uznali dwóch domów Izraelskich: Duchowego i Naturalnego i oddzielnych nagród i błogosławieństw przydzielonych tymże przez Boską obietnicę Pism. Obydwa mają być użyte przez Boga w spełnieniu obietnicy danej Abrahamowi—w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi.

Tylko "maluczkie stadko" ma być wybrane w ciągu bieżącego Wieku Ewangelicznego i wypróbo-

wane oraz wypolerowane, a ewentualnie przemienione z ludzkiej na duchową naturę, "jako są anieli." Ci ze swym Panem i Głową stanowiąc będą wielkiego pośrednika Nowego Przymierza, przez którego wszystkie narody ziemi będą błogosławione. Po ukończeniu Mesjasza, Głowy i Członków, na poziomie chwały, Nowe Przymierze będzie zapoczątkowane z Izraelem, jak Pisma o tem wyraźnie uczą. (Jer. 31:31-34). Przekoń nasz tekst czeka na spełnienie się aż ostatni członek wybranego Kościoła Chrystusowego przejdzie za zasłonę.

#### IZRAEL ZIEMSKI REPREZENTANTEM

W symbolicznym języku Pisma, góra zawsze symbolizuje Królestwo. Stąd góra Domu Pańskiego oznacza Królestwo Boże i Królewski Dom czyli Rodzinę uznaną przez Niego. Naprzykład, czytamy, że Dawid siedział na tronie Królestwa Pańskiego i że Bóg uczynił z nim Przymierze, "święte dobrodziejstwa Dawidowe wierne," mianowicie, że nikt inny

jak tylko jego nasienie, jego potomstwo w swoim czasie będzie uznane jako Bosko naznaczeni reprezentanci Boga w królewskim autorytecie i władzy. Innymi słowy, Mesjasz miał być potomkiem Dawida, onym pozafiguralnym Dawidem (Umiłowanym), który musi "królować od morza do morza i od rzeki po krańce ziemi." Pod tą władzą, czyli panowaniem Izrael będzie wywyższony wśród narodów i użyty jako Boski środek błogosławieństwa dla wszystkich ludzi, by ewentualnie wszystkie narody ziemi mogły dojść do prawdziwej znajomości Boga i do pełnej sposobności stania się dziećmi Abrahamowemi przez wiarę i posłuszeństwo.

Mesjasz—Król na poziomie duchowym, Syn Boga (i jak Bóg niewidzialny dla ludzi, jako są i anieli)—jest pozafiguralnym Dawidem i pozafiguralnym Salomonem, mądrym, wielkim i bogatym. W dniach Jego ciała był On synem Dawidowym podług ciała, chociaż spłodzony z Boskiego żywota nieskażonego, nie mający wspólnego z ludzką niedoskonałością. Był on przeto pobożnym, niewinnym, niepokalanym i odłączonym od grzeszników. Jego wierność względem woli Ojca uczyniła Go podległym wszystkim doświadczeniom życia, cierpienia i śmierci, jak to wyrażone jest w Jego własnych słowach: "Izali nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?" Jego posłuszeństwo do śmierci i to aż do śmierci krzyżowej, ujawniło Jego wierność w najwyższym stopniu i otrzymał On obiecaną nagrodę. "Dlatego też Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię, aby w imieniu Jezusowem wszelkie się kolano kłaniało, tych, którzy są na niebiesiach, i tych, którzy są na ziemi."

Wywyższony po prawicę Boskiej łaski czekał On jedynie na Ojcowski czas, aby ująć Swoją wielką moc i królowanie. (Obj. 11:17). W międzyczasie, w harmonii z Boską wolą, zamierzoną przed stworzeniem świata, występuje On jako Orędownik dla takich, co mają ucho ku słuchaniu i posłuszne serce i teraz dają posłuch specjalnemu zaproszeniu Wieku Ewangelicznego. To powołanie wymaga porzucenia świata, jego grzechu, jego przyjemności i jego nadziei, i kroczenia w wierze w niezmiennie wielkie i cenne obietnice Boże—o rzeczach, jakich oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani na serce ludzkie nie wstąpiło. To są Niebieskie rzeczy, obiecane im jako Oblubienicy i Spółdziedzicom z ich Odkupicielem w Jego wspaniałem Królestwie, jakie przyjdzie oraz w Jego błogosławionem dziele podnoszenia Izraela i świata.

### NA WIERZCHU GÓR

Mamy przed oczyma naszego umysłu pozafiguralny Dom Dawidowy, domowników Mesjaszowego królestwa, Królewskie Kapłaństwo, Boskie przygotowanie. Jako Królestwo, będzie wywyższone—ponad wszystkimi królestwami ziemskimi. Nietylko będzie to prawdziwie duchowe Królestwo (niewidzialne dla ludzi jak anieli są niewidzialni), ale będzie obejmowało także ziemskie Królestwo, złożone z "prawdziwych Izraelczyków." Na ich czele,

jako książęta po całej ziemi będą stali Starożytni Święci, udoskonaleni jako ludzie i jako okazy tego, przez co cała ludzkość przez posłuszeństwo dla praw Królestwa, może dojść do wiecznego życia. Ci Starożytni Święci wyliczeni są w Piśmie—Abraham, Izaak, Jakub, Prorocy, itd., a opisani przez Św. Pawła w Liście do Żyd. 11:38-40.

Do takich należą ziemskie obietnice Starego Testamentu. Nigdy oni nie słyszeli o Niebiańskich czyli duchowych obietnicach. Ich wierność znajdzie zapłatę wtenczas, gdy wyjdą z grobów nieskażeni i nie niedoskonali, ale w pełni, kompletnie przywróceniu do doskonałości, jaką się początkowo cieszył Ojciec Adam. W dodatku, ci będą mieli specjalne przewodnictwo i instrukcje Mesjasza (Głowy i członków) we wszystkich sprawach ludzkości. Tak jak Mistrz powiedział, mówiąc o tym czasie: "Ujrzyście Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkie proroki w Królestwie." (Łuk. 13:28). Świat będzie miał z nimi styczność i będzie błogosławiony przez ich instrukcje. Ale świat nigdy nie będzie widział Mesjasza, prócz tego, że będzie widział Jego zmysł, Jego dyspozycje, Jego charakter, przez tych, ziemskich Jego reprezentantów w Królestwie. W całej pełni On to miał na myśli, kiedy oświadczył zanim umarł: "Jeszcze maluczko a świat Mię już więcej nie ogląda. Lecz wy Mię oglądacie." (Jan 14:19). Apostoł zapewnia nas, że my będziemy widzieli jakim On jest, ponieważ będziemy jako On jest. Kościół doświadczy przemiany Pierwszego Zmartwychwstania, z ziemskiego na Niebieskie przyrodzenie. — 1 Kor. 15:50; 1 Jana 3:1,2.

### WSZYSTKIE NARODY PODAJĄ KU NIEMU

Królestwo Boże będzie reprezentowane na ziemi przez Izraela—zwłaszcza przez tych świętych mężów z Izraela, zmartwychwstałych dosłonałymi, którzy będą specjalnymi namiestnikami i reprezentantami uwielbionego Mesjaszowego Panowania. Jak napisano: "Miasto ojców swych (starożytni święci nazwani byli "ojcami", jak Jezus był zwany Synem Abrahama i Dawida) będziesz mieć synów Twych, których postanowisz książętami po wszystkiej ziemi." (Psalm 45:16). Ci książęta działać będą pod ścisłą stycznością z duchowem Królestwem i władcami, zwanymi w Piśmie "Królewskiem Kapłaństwem" będą naturalnie o tyle wyższymi w swej mądrości i mocy, że zdobędą posłuch całej ziemi. Naród Izraelski, z którym oni są spokrewnieni, z natury rzeczy odda posłuch o wiele prędzej niż inni nowemu porządkowi rzeczy, który będzie właśnie tem, za czem oni czekali i o co się modlili przez przeszło trzydzieści stuleci.

W tych słowach Pan przez proroka zapewnia nas o chwalebny powodzeniu, jakie towarzyszyć będzie ustanowieniu Nowego Państwa ziemi, panowania Księcia Światłości, które zastąpi obecne panowane księcia ciemności, kiedy szatan będzie związany na tysiąc lat, by nie mógł dłużej zwodzić ludu. Królestwo Mesjaszowe będzie wysoko ponad wszystkie inne Królestwa, nietylko co do swego przepychu, dostojności i autorytetu, ale także co do

wzniosłych zasad, jakie będzie reprezentowało. Tak napisane jest: "Wykona On sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagi; i potłucze grad nadzieję omylną, a ucieczkę wody zatopią" (Izaj. 28:17). Wszakże, gdy świat przyjdzie do poznania nowego porządku rzeczy, wszystkie narody do niego podążą, popłyną pomimo przeciwności upadłej ludzkiej natury. Ujawni on cudne nagrody za sprawiedliwość i za posłuszeństwo Bogu oraz zastosuje chłosty jakie będą towarzyszyć wszelkiemu dobrowolnemu nieposłuszeństwu względem Boskiego zarządzenia, że spełnią się Pisma, które oświadczają: "gdy się sądy Pańskie odprawiać będą na ziemi, sprawiedliwośći uczyć się będą obywatele okręgu ziemskiego."—Izaj. 26:9.

Przez sześć tysięcy lat ludzkość brnęła w "niezmiernej upadłości grzechu," jego poniżającej skłonności w każdym tego słowa znaczeniu. Dotąd różnej formy rządu wypróbowano w zabiegach o pozyskanie największej ilości błogosławieństwa. Lecz jednakowemi były rezultaty, że ci wywyższeni do stanowisk, wpływów i władzy okazali się nieodpowiednimi na zajmowanych przez nich stanowiskach, ulegli w pokuszeniach i nadużyli ich samolubnie. Ktokolwiek zna historję, ten zdaje sobie sprawę z prawdziwości tego wszystkiego. Jeżeli niektórzy z nas spodziewali się, że powszechna oświata mas i powszechne uświadomienie rodu zniweczy grzech i samolubstwo i wykaże zgodność z prawdą przysłowia: "Uczciwość najlepiej popłaca," to gotowimy teraz wyznać, że pozostawaliśmy w błędzie. Przekonujemy się, iż im większa mądrość i inteligencja udzielona jest samolubnemu umysłowi i sercu, tem **większe będą** ich sposobności ku złemu.

W rezultacie tego świat traci zaufanie w siebie. Wszyscy, tak politycy, jak i sędziowie, gubernatorzy, wielcy i mali, z tej partji czy owej, z jednej narodowości czy drugiej — wszyscy są oskarżani, że są "posmarowani tym samym pokostem" samolubstwa. Biblia wyraźnie daje do zrozumienia, że ta nieufność jest bezpodstawną i wielki Czas Ucisku, jaki przyjdzie niezadługo na każdy naród (Daniel. 12:1) będzie (i już przyszedł w znacznej mierze), i jest bezpośrednim rezultatem tej utraty zaufania. Biblijny opis tej sprawy treściwie powiada, że powstanie bliźni przeciwko bliźniemu. (Zach. 8:10; 14:13) Po tym to wielkim Czasie uciśnienia, w którym ludzkość kompletnie utraci wszelkie swoje, nadzieje jakie mogła mieć odnośnie do sprowadzenia Tysiąclecia przez własne swoje zabiegi — Bóg okaże Swoje Królestwo na wierzchu gór — wyżej nad wszystkie inne królestwa pod każdym względem i wszyscy ludzie gromadzić się będą ku temuż. Jak jest napisane: "Przyjdzie pożądanie od wszystkich narodów." — Agg. 2:8.

Opisane to jest w następnym wierszu w tekście, który brzmi: "I pójdzie wiele ludzi, mówiąc: Pójdźcie, a wstąpmy na górę (Królestwo) Pańską, do Domu (Świątyni) Boga Jakubowego; a będzie nas uczył dróg Swoich, i będziemy chodzili świeżkami Jego; albowiem z Syonu (duchowego, niewidzialne-

go Królestwa Mesjaszowego) wyjdzie Zakon a Słowo Pańskie z Jeruzalemu, ( z siedziby przyszłego rządu ziemskiego), i będzie sędził między narodami (nagradzając i karząc sprawiedliwie), a będzie karał ludzi; i przekują miecze na lemieszce, a włócznie swe na sierpy; nie podniesie naród przeciw narodowi miecza, ani się będą ćwiczyć do bitwy."

Wszyscy chrześcijanie godzą się na tym punkcie, że te słowa odnoszą się do Królestwa Mesjaszowego. Powiadają nam one jasno i wyraźnie jak sądy Pańskie sprawowane będą na ziemi, powodując zaprzestanie wojen i napełnienie znajomością Pańską wszystkiej ziemi jak morze wodami napełnione jest (Izaj. 11:9). Pomimo, czasu ucisku, jaki będzie pośredniczył, który Mądrość Boska uważa za konieczny dla poniżenia pychy ludzkiej, radujemy się z chwalebne go zrządzenia Boga na korzyść ludzkości. Niech się Kościół Chrystusowy specjalnie raduje z uprzywilejowanego stanowiska ofiarowanego mu w związku ze zbawieniem świata, z zasiadania z Odkupicielem na Jego wspaniałej duchowej stolicy i uczestniczenia z Nim w wielkim dziele błogosławienia naturalnego Izraela i wszystkich narodów ziemi.

#### "DOMIE JAKUBOWY PRZYJDŹ"

Zauważyliśmy już, że to prorocstwo należy do naturalnego Izraela, a nie do duchowego. Jak pierwszy wiersz oznajmia, dotyczy ono Judy i Jeruzalemu, do czasu, kiedy to prorocstwo się spełni, Duchowy Izrael będzie już za zasłoną. Jest to w zupełnej harmonji z tem co czytamy w piątym wierszu: "Domie Jakubowy, pójdźcie, a chodźmy w światłości Pańskiej!" To jest akurat czas podany na to, by wyszło to posłannictwo do Naturalnego Izraela. Pojmujemy Pisma uczące, że w ciągu następnych kilku lat Pan będzie miał specjalne stosunki z Izraelem w związku z tem powołaniem. Wskaże On im drogę sprawiedliwości i wielkie przywileje, które im przypadają w udziale jako narodowi, z racji Boskich obietnic danych ich ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, itd. Lecz tylko ci, co dadzą posłuch przez zwrócenie się do chodzenia w światłości Słowa Bożego będą we właściwym usposobieniu serca i posłuszeństwie — otrzymają błogosławieństwo w początku królowania Mesjaszowego. Ci, którzy prędzej oddadzą temu posłuch, otrzymają większe błogosławieństwa.

Wiersze od 6-go do 10-go podają niektóre z przyczyn dla których względy Boże były na jakiś czas odebrane naturalnemu Izraelowi — a prócz tego fakt, że Jego specjalna łaska miała być na pewien czas dana Duchowemu Izraelowi. Poczem przychodzi opis czasu uciśnienia, w którym upadną obecne instytucje, po którym przyjdzie Mesjaszowe Królestwo. Przeczytajmy kilka z tych wierszy i zauważmy jak się one stosują do dni dzisiejszych i jaki jest związek pomiędzy nimi a zupełnie podobnymi oznajmieniami w Księdze Objawienia stosującymi się także do czasu, w którym my żyjemy. Będziemy cytowali i porównywali.

### CZEGO UCISK DOKONA

Wyniosłość człowieka będzie upokorzona, a wywyższenie ludzkie poniżone będzie; a Sam Pan tylko wywyższony będzie w owym Dniu. Jedna z największych przeszkód na drodze ludzkości, zasłaniająca dostęp do prawdy i sprawiedliwości, to pycha. Wszchemogący Bóg nie jest dostatecznie czczony. Sami uczeni mężowie wszystkich naszych instytucyj naukowych, teologicznych poczynają coraz bardziej powątpiewać, czy jest Bóg i że sfery ziemskie nie podlegają żadnym innym regułom jak tylko przypadkowym, prócz tego jak je mogą uczeni uregulować. Czas ucisku, kiedy rozmaite ludzkie teorie będą osądzone i znalezione niepożądanymi, okaże najgruntowniej, że mądrość zgóry jest zaniedbana na korzyść ziemskiej mądrości. Pan powiada w innym miejscu: "Zginie mądrość mądrych jego, a rozum roztropnych jego skryje się." I pójdzie tak ze złego w gorsze; a wszystka mądrość uczonych i metody, jakimi oni posługiwali się, okaże się próżną. Rezultatem będzie chwała Pańska, a poniżenie pychy ludzkiej.

Dzień Pana na początku będzie ciężki dla każdego, który jest pyszny, wyniosły i wywyższony będzie poniżony, i na wszystkie cedry Libańskie wysokie a podniosłe (kościelnych wielkich) i na wszystkie dęby Basańskie (politycznie silnych) i na wszystkie góry wysokie (królestwa światowe) i na wszystkie pagórki wyniosłe (mniejsze księstwa) i na każdą wieżę wysoką i na każdy mur obronny (reprezentujący ludzką organizację dla władzy i ochrony) i na wszystkie malowania rozkoszne, (ideały ziemskiej ambicji, ręka Pańska będzie potężna. Rezultatem będzie, że wywyższona będzie poniżona, wyniosłość człowieka a wyniosłość będzie zniżona, a bałwany do szczytu pokruszone. (Izaj. 2:12-18). Bóg

musi być na pierwszym miejscu według nowego porządku rzeczy. Nie przyjdzie inaczej pókój ani błogosławieństwo.

### UKRYWANIE SIĘ W JASKINIACH SKALNYCH I JAMACH

Ci w rozpacz i w strachu — uciekać będą w owym czasie ucisku do jaskiń skalnych i jam podziemnych. Jak Objawienie (6:16) o tem mówi: Rzekną oni skałom: "Upadnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem Tego, który siedzi na Stolicy." Nie mamy tego rozumieć dosłownie niż mówi o tem następny wiersz. Nie znaczy, by ludzie stali się na tyle głupimi, ażeby dosłownie modlić się mieli aby skały upadły na nich, gdyż przecie mogliby życie swoje zniszczyć w inny sposób. Jest tu myśl wręcz przeciwna — pragnąć oni będą ochroną, zasłony, ukrycia i protekcji ludzkiej przed uciskiem nadchodzącego Dnia Pańskiego. Te schroniska ze skał i jam podziemnych symbolicznie reprezentują protekcję rzekomą ziemskich organizacyj, kompanij asekuracyjnych, tajnych towarzystw, itd. Ale żadne z tych nie będą mogły nikogo uchronić przed uciskiem, jaki przychodzi, a który będzie szeroki na cały świat, obejmujący każdą ziemską rzecz i interesy, religijne i świeckie, finansowe i polityczne.

To się rozegra wtedy, gdy Pan w Jego majestacie okaże się i powstanie aby objąć władzę nad światem i zacznie trząść straszliwie ziemią, (społeczeństwem), by wszystko przeciwne sprawiedliwości i dobroci było obalone i wykorzenione. Św. Paweł podaje ten sam czas wielkiego ucisku i oświadcza, że jedynie to pozostanie nie wstrząsnięte co będzie w harmonji z Bożem Królestwem sprawiedliwości. — List do Żyd. 12:26:29.

KAZ.

### DUSZA BĘDZIE WYPROWADZONĄ Z GROBU A NIE CIAŁO

"Będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych." — Dzieje Ap. 24:15

**G**DY ZASTANOWIMY SIĘ, że przez długie lata ludzie byli przyzwyczajeni do błędnych nauk odnoszących się do Pisma Świętego, nie dziwnego, że nasuwa się pytanie:

Jaki dowód mamy, że ciało nie śpi w śmierci i że jednocześnie dusza nie poszła na inny świat? Odpowiadamy na to; że dowodem jest Słowo Boże, które nic nie mówi, aby dusza szła na inny świat a ciało spało w grobie.

Pismo Święte bynajmniej o zmartwychwstaniu ciała, nie uczy, lecz wiele mówi o duszy i bardzo często nazywa śmierć snem. Każdego wieczoru ciało jeżeli znajduje się w stanie właściwym zasypia, a ten naturalny sen Pismo Święte używa za ilustrację stanu wszystkich, którzy umierają w Adamie.

Aby dobrze tę rzecz zrozumieć, musimy cofnąć się do początku i zobaczyć, co to jest dusza? Najpierw czytamy w księdze Rodzaju (1:27), że Bóg stworzył nietylko ciało człowieka ale człowieka. Nasuwa się więc pytanie: Kto jest człowiek?

Na to odpowiadamy: człowiek jest osobą, inteligentną, a nie bezmyślną masą. To, co Bóg uczynił z prochu ziemi nie było człowiekiem, lecz jedynie formą, lub ciałem, które następnie miało być człowiekiem. Bóg tchnął w jego nozdrze "Dech żywota" — wyraz hebrajski oznacza dech, albo żywotność zwyczajną we wszystkich stworzeniach.. Nie był to odrębny rodzaj życia od tego, jaki posiadają ryby, ptactwo, zwierzęta — to jest siłę ożywiająca.

Ten sam rodzaj życia rozkrzewia rodzaj ludzki co i zwierzęta. Ta sama zwyczajna żywotność we wszystkich zwierzęcych stworzeniach natchniona w ciało, ożywia, i tym sposobem pobudza go do czynu. Różnica jaka zachodzi między człowiekiem a zwierzęciem jest ta, że człowiek posiada doskonalszy mózg, chociaż rodzaj życia mają jednaki. Głowa człowieka jest inaczej uformowana. Z powodu większej objętości mózgu, człowiek może myśleć i zastanawiać się, czego zwierzę



ta czynić nie mogą. Człowiek z niekształtną głową nie może mieć takiego polotu myśli jak człowiek mający lepszy skład głowy — to pokazuje, iż taki człowiek jest mniej upadłym. Niektórzy z ludzi mniej, inni więcej odpadli od pierwotnej inteligencji, jaką człowiek otrzymał przy stworzeniu.

### SWIECA UŻYTA ZA ILUSTRACJĘ

Uważne rozpatrzenie sprawozdania o Stworzeniu człowieka w Księdze Rodzaju pokazuje, że kiedy dech żywota połączył się z ciałem, które Bóg przedtem uformował z prochu ziemi, połączenie to wytworzyło **duszę** — istotę obdarzoną czuciem — osobę. Ciało samo przez się nie jest osobą, dech żywota również nie jest istotą, lecz te dwie części razem złożone stwarzają istotę obdarzoną czuciem — duszę.

Jako ilustrację do objaśnienia tej myśli, może posłużyć świeca. Świeca składa się z łożu lub wosku i knota. Płomień zaś wytwarza się przez siłę wewnętrzną — Iskrę. Gdy tę iskrę — przystawimy do knota, powietrze zaczyna się łączyć z woskiem, łożem a wynikiem jest zapalenie się świecy.

Przypuśćmy, że świeca przedstawia ciało, powietrze — dech żywota, a płomień istotę, osobę. Bóg zdolny jest wywołać iskrę życia, stworzyć człowieka. Życie, które pochodzi od Boga, było dane na początku Adamowi, na pewnych warunkach, to znaczy, że człowiek mógłby korzystać z tego życia wiecznie, gdyby był posłusznym Bogu, lecz jeżeli okazałby się nieposłusznym, życie to miało być od niego odjęte.

Adam stał się **nieposłusznym** i dusza jego została skazana **na śmierć** (Ezech. 18:4, 20). Nie mamy rozumieć by ciało zgrzeszyło, a dusza została czystą. Przeciwnie, Pismo św. mówi: "Dusza, która grzeszy, ta umrze". Zapowiedziany Adamowi wyrok śmierci, odnosił się do jego duszy. Tak jak iskra życia, wytworzyła duszę, tak odjęcie tej iskry życia, gasi, niszczy duszę. Podobnie, gdyby ktoś dmuchnął i zgasił płomień świecy.

Lecz zanim Adam umarł, zanim jego iskra życia zupełnie zgasła, on udzielił tego życia swoim dzieciom, te zaś z kolei udzieliły życia swym dzieciom. Tym sposobem życie to było udzielane z pokolenia na pokolenie.

Możemy tutaj **znów** użyć ilustracji. Przypuśćmy, że ktoś zgasił płomień świecy, która służyła do zapalania innych świec, to **zgaśnięcie** pierwszej świecy bynajmniej nie oddziaływało na inne. Lecz to, że życie zostało udzielone innym, jest dowodem oczywistym. Adam żył dziewięćset trzydzieści lat, w warunkach niekorzystnych, dzieci jego już nie mogły żyć tak długo, bo jak się okazuje, obecnie przeciętna długość życia człowieka wynosi zaledwie trzydzieści trzy lata.

### JAK ROZUMIEĆ SEN UMARŁYCH

Pismo święte wszędzie pokazuje, że **dusza umiera**. Lecz może kto zapyta: Jeżeli dusza umiera, to jaką nadzieję może mieć ludzkość? Ono też odpowiada, że od początku Bóg przewidział wszystko, co

miało się zdarzyć, i że w Planie swoim postanowił powstanie umarłych, ponowne ożywienie tych ludzkich dusz, które umarły. Nic nie może być takiego co przewyższałoby Boską mądrość, lub moc. Nigdzie nie mamy powiedziane, aby Bóg miał ponownie wzbudzić i ożywić ciała, lecz wszędzie mowa jest o duszy.

Za czasów Jezusa była sekta Saduceuszów, którzy nie wierzyli w zmartwychwstanie. Gdy usłyszeli Jezusa mówiącego, że wszyscy co są w grobach usłyszą Głos Jego i wyjdą, zaprzeczali Jego argumentom uważając je za niedorzeczne. Przycho-dząc do Niego z argumentem myśleli, że uda im się przedstawić niewłaściwość nauki Jezusa i tak się do Niego odezwali: "Pewna kobieta miała siedmiu mężów, którzy umarli przed nią, teraz przy zmartwychwstaniu czyją żoną ona będzie? — Łuk. 20: 27-40.

Jezus na to im odpowiedział: "Błędzicie nie znając Pism, ani mocy Bożej". Jezus powtórzył im swój argument o zmartwychwstaniu i przypomniał co Bóg mówił do Mojżesza przy płonącym krzaku: "Jam jest Bóg Abrahama, Izaaka, i Jakóba". Pan Jezus pokazał, że to samo dowodzi o powstaniu umarłych, bo Pan Bóg nigdy by nie odwoływał się do istot, których istnienie zostało wymazane na zawsze. Boskie postanowienie o zmartwychwstaniu jest nieodmienne, zatem ci, o których ludzie mówią, iż umarli, "oni wszyscy Jemu żyją" — z Boskiego punktu zapatrywania oni śpią i wcale nie zginęli. Przeto Słowo Boże mówi o umarłych, że śpią.

W Pismach Starego Testamentu czytamy, że wiele osób w niem wzmiankowanych, zostało przyłączonych do swych ojców, czyli, że zasnęli z ojcami swemi. Czy ma to znaczyć, że ciało zasnęło? Wcale nie, ono zupełnie stało się martwym — powróciło do prochu, z którego było uczynione. Cóż tedy zasnęło? Zasnęło to, co Bóg uznaje za istotę — dusza. Dusze tak dobrych jak i złych zasnęły, ponieważ napisano, że "będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych". — Dz. Ap. 24:15.

Ojcowie Abrahama nie byli ludźmi świętymi, lecz poganami. Abraham był powołany, by opuścił swoich krewnych i stał się sługą Bożym. Gdy po śmierci został przyłączony do swoich Ojców, on poszedł i jego ojcowie, to jest, do Szeol w Starym Testamencie, a Hades w Nowym, co znaczy grób, — stan śmierci. Także czytamy, że wszyscy królowie Izraelsey, dobrzy i źli, jako też i prorocy zasnęli z ojcami swemi. Zasnęli w śmierci.

### WAŻNE PUNKTY ZWYKLE MAŁO ZAUWAŻONE

Gdy Pan Jezus wszedł do mieszkania, gdzie córka Jaira leżała umarła, powiedział: "Nie płaczcie dziewczeczka nie umarła, ale śpi". On nie powiedział, że ona poszła do nieba, czyśca, lub piekła. W podobny sposób wyraził się o Łazarzu: "Łazarz śpi". Uczniowie na to odpowiedzieli: "Jeżeli śpi, to będzie zdrów", lecz oni Jego słów nie rozumieli. Wtedy Jezus powiedział im wyraźnie: "Łazarz umarł...

ale pójdźmy do niego: I poszli do grobu, gdzie był Łazarz.

Gdy Jezus spotkał Martę i Marję, nie pocieszał je, że Łazarz jest w niebie z harfą w ręku, czegoś podobnego wcale nie mówił, ale powiedział: "Wstanie brat twój"; brat twój ożyje. Marta na to odpowiedziała: "Wiem, że wstanie przy zmartwychwstaniu w on ostateczny dzień". W Siódmy Tysiącletni Dzień, Dzień Chrystusowy w którym wszyscy, co są grobach wyjdą. Aby ją zachęcić, Jezus rzekł: "Jam jest zmartwychwstanie i żywot" — zmartwychwstanie może być, jedynie przezemnie — czemu nie żądasz teraz? Lecz Marta nie zrozumiała, nie pojęła Jego myśli. Potem Jezus rzekł: "Gdzieście go położyli"?

Marta i Marja zaprowadziły Jezusa gdzie był pochowany Łazarz, Jezus rozkazał odwalić kamień, lecz Marta zwróciła uwagę, że już czwarty dzień jak umarł i cuchnie. Dalej czytamy, że Jezus zawałał: "Łazarzu wstań", z grobu do którego był złożony. Jezus nie powiedział: Łazarzu zstąp z nieba, albo Łazarzu wyjdź z otchłani. — Jan. 11:1-46.

Łazarz był zupełnie martwym, bo już cztery dni temu jak umarł, gdy Jezus tam przyszedł. Z Boskiego zapatrywania rzeczy Łazarz spał, tak jak to Pan Jezus oświadczył inaczej mówiąc, dusza jego nie była zniszczoną. Pismo Św. jednak uczy, że dusza może być zniszczoną. Innym razem Jezus rzekł do swoich uczniów: "Nie bójcie się tych, co zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą, ale raczej bójcie się Tego, który ciało i duszę może zatracić w ogniu piekielnym," — w Gehennie, symbol wtórej śmierci. — Mat. 10:28.

### CZEGO DOKONAŁA ŚMIERĆ CHRYSZTUSA

Bóg postanowił, aby dusza miała sposobność dojścia do znajomości żywota wiecznego. Sposobność ta jest w Chrystusie. Apostół Paweł mówi: "Gdyż na to Chrystus umarł, powstał i ożył, aby nad umarłymi i nad żywymi panował". (Rzym. 14:9) Jezus żył jako człowiek i umarł, aby miał prawo i władzę nad tymi, którzy poszli do więzienia śmierci. Dlatego Pismo Święte mówi, iż musi być zmartwychwstanie.

Pan Jezus mówi, że wszyscy co są w grobach, usłyszą głos Jego i wyjdą. (Jan 5:28,29). W pierwszym liście do Koryntów Paweł apostoł tłumaczy jak to może być. Wykazuje on, że Chrystus umarł za wszystkich: "Jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą — ale każdy w swoim rządzie". Dalej wykazuje, iż najpierwszym będzie wzbudzony Kościół. Paweł także zaznacza, że gdyby nie było zmartwychwstania, wtedy kazanie nasze byłoby daremne i próżna nasza wiara. Na zakończenie jednak mówi: Ponieważ Chrystus wzbudzony jest z martwych, dlatego mamy **zapewnienie zmartwychwstania**.

### ZMARTWYCHWSTANIE CIAŁA

Przywrócić do życia biljony ciał ludzkich, które umarły, byłoby wielkiem i niedorzecznym przedsię-

wzięciem. Uczeni mówią, że ludzki organizm zmienia się zupełnie w przeciągu każdych siedmiu lat, zatem człowiek, który przeżył czterdzieści dziewięć lat, miał siedem ciał w ciągu swego życia, stare ciało zostało zastąpione nowem. Zmiana ciała nie zmienia wcale indywidualności człowieka. Człowiek może stracić rękę, nogę, lub oko, lecz dusza jego trwa. Inteligentna istota (dusza) jest wynikiem połączenia materji z życiem. Zamiarem Bożym jest przywrócenie indywidualności, czyli **duszy**. Nigdzie jednak nie mamy powiedziane o zmartwychwstaniu ciała.

Nauka o zmartwychwstaniu ciała sprawiła wiele trudności teologom. Kilka lat temu była podana w gazetach wiadomość, że pewien człowiek był pochowany pod jabłonią, gdy odkopano trumnę, zauważono, że korzenie przeniknęły trumnę i wciągały w siebie soki pogrzebanego ciała, mówiono także, że na tych konzeniach było coś na kształt ręki ludzkiej, nogi itp. Inaczej mówiąc, drzewo to karmiło się ludzkim ciałem. Jabłka z tego drzewa rozesłano na różne strony i różne osoby je jadły; częścią tych jabłek karmiono świnię itp. Ci, co trzymają się nauki o zmartwychwstaniu ciał, mieliby trudne zadanie by rozwiązać go i pogodzić z podobnymi wydarzeniami.

W Piśmie Św. nie mamy ani jednego miejsca, gdzie byłoby napisano, że te same ciała, co umarły mają być wzbudzone przy zmartwychwstaniu. Przeciwnie: "Co siejesz, nie siejesz ciała, które ma potem wyrosnąć, ale gołe ziarno, jako się trafi, pszeniczne, albo jakie inne, ale Bóg daje mu ciało jako chce". Bóg nie będzie miał trudności w stworzeniu ciała. Moc Boża zawsze jest gotowa do czynu. Sądceusze wątpili w Moc Bożą.

### WIELCE ZDUMIEWAJĄCY CUD

Wytworzenia ciała z temi samemi czynnikami mózgu, tę samą indywidualność, tę samą duszę jest czemś tak wielkiem cudem iż tego pojąć nie można, a jednak jest właśnie to, co Pan Bóg zamierzył uczynić rodzajowi ludzkiemu — tysiącom milionów dusz.

W tak ważnej sprawie powinniśmy odrzucić wszystkie teorie bez względu z jakiego źródła pochodzą a trzymać się nauki Pisma Świętego, przyjmując je w cichości, które zdolne jest uczynić nas mądrymi. To, co ludzie podają nie może być zrównane ze Słowem Bożem, które jest wielkiem, wzniosłym, przedstawiającem Sprawiedliwość i Miłość.

W proroctwie Izajasza czytamy, że Jezus "wylał na śmierć duszę swoją", że duszę swą położył "ofiara za grzech". (Izaj. 53:12, 10). Na innym miejscu znowu czytamy: "Nie zostawisz duszy mojej w grobie, (w Szeol) ani dasz świętemu Twemu oglądać skażenia". (Psalm 16:10) Apostół Piotr tłumacząc to Pismo mówi, że Pan Bóg nie zostawił duszy Jezusa w grobie (Hades). Dz. Ap. 2:22-31.

Jezus mówiąc o swoim zmartwychwstaniu powiedział: "Jestem żyjący i byłem umarły, i oto, jestem, żywy na wieki wieków". (Obj. 1:18). Bóg wzbudził Go ze stanu śmierci dnia trzeciego. Tego

samego dnia bardzo rano, rzekł do Marji: "Nie dotykaj się mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego... Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego". (Jan 20:17). Jezus był pierwszym, który wyszedł z grobu, był wzbudzony z umarłych i wyniesiony ponad aniołów, nad wszelką władzę i zwierzchność, nad wszelkie imię, jakie jest mianowane. — Efez. 1:20-23; Fil. 2:9-11.

Ponieważ Pan Jezus przechodził te doświadczenia, dlatego Apostół nadmienia, że Bóg, który Jezusa wyprowadził z grobu jest także zdolnym i nas wyprowadzić. Także mówi nam, że nie potrzebujemy się smucić jako ci, co nadziei nie mają, bo jeżeli wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, powinniśmy wierzyć, że On przyprowadzi do ży-

cia wszystkich znajdujących się w stanie śmierci. (1 Tes. 4:13, 14; Kościół będzie pierwszym. Jako napisano: "Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu, nad tymi Wtóra Śmierć mocy niema; ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą z Nim królować tysiąc lat." — Obj. 20:6.

Będą także i inni, którzy powstaną, nad którymi wtóra śmierć będzie mogła mieć władzę. Czy kiedykolwiek uwolnią się oni od śmierci, okaże się przez ich postępowanie w czasie ich próby, w czasie której będzie im okazane bogactwo łaski Bożej, gdy będą mogli powrócić do zupełnej harmonji z Bogiem i otrzymać żywot wieczny.

W.T. Jan. 15,15

## ROZWÓJ PODOBIENSTWA CHRYSZTUSOWEGO

*"Przeto tedy, póki czas mamy, dobrze czynimy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary." — Gal. 6:10.*

**R**OZWÓJ charakteru na podobieństwo naszego Pana Jezusa Chrystusa jest pierwszym obowiązkiem każdego dziecka Bożego. "Do tegośmy powołani", jak apostoł zaleca nie do czynienia czegoś dla kogoś innego, lecz szczególnie do rozwinięcia naszego własnego, indywidualnego charakteru — do bojowania dobrego boju, do uchwycenia się żywota wiecznego, do otrzymania błogosławieństwa, do którego Bóg nas zaprosił abyśmy otrzymali. Żadna rzecz jaka jest możebna do uczynienia dla innych nie może być uważana za właściwą aby zajęła miejsce pracy, którą On polecił nam do wykonania dla nas samych indywidualnie.

Oczywiście wiele dobrych ludzi czyni pomyłki około tych linii. Widzimy wielkie instytucje różnych denominacyj urządzone dla nawrócenia świata i jego przyjęcia, lecz w tym samym czasie jest mizerne zaniedbanie w zaopatrywanie dla ich własnego wzrostu w łasce i w znajomości Słowa Bożego. To wszystko jest przeciwne nauczaniu Biblii. To co lud Boży ma czynić dla świata jest tylko drugorzędne, tylko na tyle jak sposobność się nadarza. Praca ma być głównie dla samych siebie. Jest to wielce ważnem abyśmy tę myśl dobrze uzasadnili w naszych umysłach. Inaczej może być z nami jak św. Paweł wykazuje — aby znać inszym kazać, a sami nie byli odrzuceni. — 1 Kor. 9:27.

Lecz gdy rozwijamy samych siebie i mając zapewnienie przez Pismo Św., że w słusznym czasie będziemy żać jeśli nie osłabniemy, to jednak, mimo to, coś możemy czynić poza nami. Jak się nadarzy sposobność, możemy czynić dobrze komukolwiek, każdemu. Sposobności te są rozmaite. Lecz w obieraniu co powinniśmy czynić, winniśmy pamiętać na Apostolskie zlecenie, abyśmy czynili dobrze wszystkim ludziom, a szczególnie tym, którzy są Domownikami Wiary."

Naszem wyroczaniem jest, że Dom Wiary składa się z tych, którzy posiadają "wiarę raz świętym podaną." (Juda 3) Przyjęcie tej wiary oznacza więcej aniżeli powiedzenie: "Dobry Mistrzu, jaką

dobłą rzecz mam Ja czynić?" To oznacza, że kto posiada wiarę jaka jest wystawiona w Słowie Bożem, to podejmie kroki, które mistrz wskazał jako potrzebę dla członkostwa Domowników. Przeto jest wielu ludzi, którzy nie weszli do Domu Pańskiego wcale. Przecież Mistrz nie powiedział, "Jeżeli masz życzenie aby być policzonym w pośród Moich uczni, to możesz tak uczynić; albo, jeśli wolisz postąpić inaczej, to możesz czynić tak lub owak." Lecz przeciwnie, powiedział On: "Jeśli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój i naśladuje mię." — Mat. 16:24.

Przemawiając do Domowników wiary, św. Paweł oświadczył: "Wy jesteście powołani w jednej nadziei powołania waszego." (Eg. 4:4) Powołanie dane do Kościoła Wieku Ewangelji było tylko jednym zaproszeniem; i ci, którzy je przyjęli jest oznajmione, że będą Królewskim Kapłaństwem, Narodem Świętym, Ludem Nabytym. (1 Piotr 2:9) Z innych Pism dowiadujemy się, że wpośród tych, którzy przyjęli zaproszenie i poświęcili samych siebie Bogu, znajdują się dwie klasy, Maluczkie Sładko i Wielka Kompanja, pozafiguralni Kapłani i Lewici. Ta druga klasa utraciła swoją pierwszą miłość w pewnej mierze. To jednak oni nie stali się nieprzyjaciółmi Boga, oni prowadzą życie obojętne. Oni nie są zwycięzcami.

Chociaż oni służą w wielu sposobach, i chociaż w całości oni są dobrymi ludźmi, to jednak oni nie doszli do pomiaru wystawionego dla dopuszczenia do Mesjaszowego Królestwa, ale muszą "obmyć swoje szaty, uczynić je białymi we krwi Barankowej"; bo do pewnego stopnia oni je z plamili, (Obj. 7:9-11) Będą oni stanowili pozafiguralną klasę Lewitów, którzy będą mieli w przyszłości służbę do sprawowania w łączności z Królewskim Kapłaństwem.

### KTO STANOWI DOMOWNIKÓW WIARY

W szukaniu za sposobnościami w służbie, lud Pański ma uznać, że oni mają odróżnić względ Do-

mu Wiary ponad świat ludzkości. Jakikolwiek czas nie potrzebny dla nas powinien być użyty w łączności dla członków Domowników Wiary. Gdyby się kto pytał. "Dlaczego nie oddajesz całego twego czasu dla tych, którzy nie są z tego Domu? Dlaczego nie sprawować pracy między podupadłymi, itp.?" odpowiadamy, że ci, którzy są zajęci w takiej pracy, są klasą, która nie rozumie Boskiego Planu. My nie wynajdujemy wad w nich, jakichkolwiek; bo sympatyzujemy ze wszystkim co przyczynia się do ludzkiego podźwignięcia. Lecz pierwszym ponad wszystko powinno być nasze własne osobiste podźwignięcie; a następnie powinna być nasza praca dla Domowników Wiary. Ten porządek procedury powinien być naśladowany, z tej przyczyny, że Sam Bóg ma do czynienia tylko z tym Domem w obecnym czasie.

Ci, którzy wykonują pracę podźwignięcia, itp., myślą w umysłach swych, że Bóg ma do czynienia z ludzkością wogóle teraz, i że teraz świat ma jedyną sposobność do otrzymania żywota wiecznego. Z tem błędnem pojęciem, że ludzkość jest w niebezpieczeństwie wiecznych mąk, klasa ta odczuwa, że oni postępują właściwie gdy lekceważą samych siebie i wszystko inne aby sprawować tę pracę wśród zdegradowanych. Gdyby oni mieli znajomość Boskiego Planu, jaki podaje Biblia, to by wiedzieli, że Pan teraz niema nic do czynienia ze światem, lecz tylko z Domownikami Wiary.

To zdanie jest w harmonji ze słowami Jezusa, który modlił się, ale nie za świat, lecz za tych, których Ojciec dał Mu. (Jan 17:20,21) Ci, którzy przyszli z klasy grzeszników On przyjął — ci którzy mieli uszy ku słuchaniu Jego posłannictwa. Ktokolwiek przyjął to posłannictwo był traktowany jako członek Domu Wiary. Takowym nasz Pan służył szczególnie, nawet ze zaniechaniem Swoich własnych tymczasowych spraw doczesnych. To jednak możemy być pewni, że On nigdy nie zanieczywał Swoich własnych duchowych potrzeb; dla rozwinięcia Siebie jako Nowe Stworzenie, było Jego pierwszym obowiązkiem — jak jest i naszym pierwszym obowiązkiem. — 2 Piotr 1:4-11; 3:18.

W ścisłym sensie tego słowa, Domownicy Wiary są Rodziną Bożą; ci, którzy ofiarowali swoje ciała Bogu w ofierze i zostali przyjęci przez Niego i zostali spłodzeni z Jego Ducha Świętego. Wszyscy takowi należą do Rodziny Bożej. Niektórzy z nich czynią dobry postęp, rosną silnymi, wysokimi, szerokimi; inni są tylko "niemowlątkami w Chrystusie." Przeto możemy uczynić różnicę pomiędzy Domownikami Boga a Domownikami Wiary. To późniejsze wyrażenie zdaje się być szerszem znaczeniem, bo obejmuje tych, którzy zbliżają się bliżej "Wiary raz świętym podanej" i starają się ją osiągnąć; ci, którzy są przezornymi członkami rodziny Bożej, w ostateczności staną się tak mocnymi i gorliwymi, że złożą rozumną służbę i przedstawiają swoje ciała ofiarą żywą, "świętą i przyjemną Bogu." — Rzym. 12:1.

My pojmujemy, iż to jest właściwy bieg dla rozwinięcia podobieństwa charakteru Chrystusowego. Najpierw, mamy się starać aby nasze powołanie i wybranie uczynić pewnem przez uprawianie wszystkich owoców i łaski Ducha Świętego; potem winniśmy baczyć abyśmy mogli zauważyć nasze wszystkie sposobności i z radością wykorzystali je w służbie Boga, które Jego opatrność otworzyła dla nas. Takowe mają być używane głównie względem potrzeb Domowników Wiary, a potem na korzyść kogokolwiek i każdego, który potrzebuje pomocy. Dopomaganie takowym w potrzebie nie oznacza, atoli, że my powinniśmy im dawać rzeczy zbytkowne, albo aby s'arczyło im na resztę życia, lecz, że powinniśmy dać im tyle by dopomogło im w czasie ich nawałności — marynarkę, kapelusz, suknię — cokolwiek mamy na zbyciu, a oni mogą potrzebować. Jeżeli my widzimy kogokolwiek, który rzeczywiście jest we warunku otwarcia swoich oczu wyrozumienia do Prawdy Słowa Bożego, to możemy uważać za dobrą sposobność dla nas do dopomożenia mu. W takim wypadku możemy zaniedbać nasze tymczasowe sprawy i wolny czas aby dopomódz takiej osobie. Lecz pod żadnym warunkiem nie powinniśmy zaniedbywać naszego własnego duchowego wzrostu.

#### **"BADAJ, ABYS SIĘ OKAZAŁ DOŚWIADCZONYM ROBOTNIKIEM BOŻYM"**

Aby można wzrastać w owocach i łasce Ducha Świętego, jest niezbędnem abyśmy badali Słowo Boże. Tem więcej, odkąd mamy skarb nowego zmysłu w ziemskich naczyniach, które przeciekają z natury, więc jest koniecznem, abyśmy badali ustawicznie. Żaden prawdziwy chrześcijanin, przeto nie będzie myślał ani na chwilę o zaniechaniu badania Słowa Bożego, czy to przez proste czytanie Biblii, albo przez czytanie **Podręczników Wykładów Pisma Świętego**, które przedstawiają Słowo Boże we formie specjalnie przygotowanego przedmiotu do badania. Pewna ilość duchowego odświeżenia przychodzi także w łączności z porannym hymnem, tekstem Manny i Ślubem. Takie odświeżenie rekomendujemy aby było współuczestnictwem każdego poranku przed śniadaniem—jeżeli możebnem, jako rodzina; a jeśli nie, wtędy indywidualnie. Kilka minut spędzonych nad rozmyślaniem o rzeczach duchowych, niebiańskich, w oddawaniu dziękczynienia Bogu i zaśpiewanie pieśni wysławiającej byłoby wynikiem bardzo korzystnym duchowo. Lud Pański w jakiś sposób, powinien być w łączności z Jego Słowem ustawicznie; inaczej życie Nowego Stworzenia zmarnieje.

Jest także inny sposób badania, które zdaje się, iż jest przecoczane, nawet przez tych, którzy badają Jego Słowo wiernie. Badanie, do którego my się teraz odnosimy powinno być w postępie od chwili kiedy przebudzimy się w poranku, aż do naszego zaśnięcia w nocy. Powinniśmy trwać w badaniu by zastosowywać to co już wiemy odnośnie Boga, odnośnie Biblii, odnośnie Jego woli, odnośnie naszego obowiązku względem innych i względem nas

samych, odnośnie Złotej Reguły, itp. W innych słowach, każdy Chrześcijanin powinien codziennie, każdej godziny, bezustannie, badać więcej i więcej, jak złożyć złość, zawziętość, nienawiść, zazdrość, zwady, obmowę i wszystkie inne uczynki upadłego ciała i przeciwnika; i z równą wytrwałością powinniśmy studjować pilnie jak **przybrać** łaski Ducha Świętego — pokorę, uprzejmość, cierpliwość, długie-cierpienie, braterską dobroć, miłość.

Całość Biblii, wszystko co uczymy się odnośnie jej, wszystkie lekcje pouczające nas przez Boską opatrność i wszystkie korzyści jakie otrzymujemy ze społeczności z braćmi — wszystkie te rzeczy są tylko przygotowaniem dla wielkiego studjowania życia — jak najlepiej możemy sprawować wolę Bożą w myśli, słowie i uczynku. My zalecamy

tego rodzaju badanie z tej przyczyny, że pojmujemy, iż wielu z ludu Pańskiego nie pojmuje tej sprawy. Zdaje im się, że ich duchowość zależy na liczbie godzin jakie oni spędzają na studjowaniu Biblii. Tym sposobem oni uchwycili tylko ułamek Prawdy. Wielkie błogosławieństwo przychodzi z naszego wysiłku gdy stosujemy zasady, które jużemy się nauczyli z Biblii. Takie studjowanie nie wymaga, abyśmy mieli naszą Biblię wciąż w rękę, lecz, że powinniśmy bezustannie mieć w umyśle rzeczy, które już zbadaliśmy ze Słowa Bożego, aby uczynić z nich praktyczne zastosowanie w sprawach życiowych, w naszych myślach, słowach i uczynkach odnośnie Boga, odnośnie naszych towarzyszy, odnośnie nas samych.

KAZ.

## GRZECH SALOMONA

1 Król. 11:4-13.

“A tak kto mniema, że stoi, ~~wiechże patrzy~~, aby nie upadł.” — 10:12.

**T**AK jak Salomon był najmądrzejszym człowiekiem, tak również był najwięcej nierozsądnym człowiekiem; bo gdy większa sposobność to i większa utrata, czem większa znajomość, tem większy grzech w nadużyciu.

McLaren prawdziwie powiedział o Salomonie: “Jest wiele przykładów w historii z życia geniuszy i entuzjazmu, wzniosłej obietnicy częściowo osiągniętej, która potem zmarniała i obróciła się w niwecz, lecz żadna, która przedstawia wielką tragedję marnotrawstwa darów, które nie przyniosły owocu, nie są w takiej zdumiewającej formie, jak życie mądrego króla Izraelskiego, który w ‘późniejszych czasach’, stał się ‘nierozsądnym.’ Powabny statek może się rozbić na widok portu.

“Słońce zaszło poza ciemne chmury, które uniosły się z nieosuszonego bagniska w jego duszy; i zaszło daleko na zachodni horyzont. Jego karjera, chwała i hańba głoszą wielką lekcję, jakie wyłożył w Księdze “Kaznodzieja Salomonowy”, jako konkluzja całej tej sprawy. “Boga się bój, a przykazań jego przestrzegaj, bo na tem człękowi wszystko zależy.”

(Wierze 4-6) “Kiedy Salomon się zestarzał.” Ostatni raz widzimy go w czterdziestym roku życia gospodarującego królową Sabe w mądrości swojej i zauważamy, że około tego czasu ukazał się mu Pan po raz drugi by wykazać że osiągnął kryzysu, gdzie musi wybrać pomiędzy właściwą lub niewłaściwą ścieżką w życiu — mądrość albo głupstwo. Salomon obrał ścieżkę niewłaściwą. Podał się swej przyjemności, “każdemu pragnieniu swego serca (umysłu). A wynik był ten, że nie dożył sędziwego wieku, bo umarł około pięćdziesiątego roku życia. Można przypuszczać z (wiersza 4), że Salomon mógłby być uważany za starego człowieka od pięćdziesiątego roku wyżej; gdy w rzeczywistości to powinien być dojrzały wiek w jego życiu, gdyby postępował drogą mądrości.

Przeciwny Boskiemu prawu (5 Moj. 17), Salomon pomnożył żony aż ich miał siedemset. (w. 3) Niektóre z tych “królewnych” były wyrafinowanej rangi z różnych królewskich rodzin z okolicznych narodów, jedna z nich była córką Faraona. Salomon w mądrości swej był poważany przez nie, a one na odwrót były poważane przez niego, nietylko dla osobistości, ale z przyczyny pokrewieństwa dworu i wpływu z innymi królestwami, które go łączyły. Wyślizgnawszy się ze ścieżki posłuszeństwa i stałości serca, Salomon popadł łatwo pod wpływ swoich młodych żon w popieraniu bałwochwalstwa. Nie przypuszczamy, że on przestał wierzyć w jedynego prawdziwego Boga — i wierzył w pogańskie bogi, bóstwa i nedorzecznosci; lecz, że stopniowo doszedł do uczucia i pragnął zadowolnić swoje różne żony. Myśl ta jest wysnuta na wierszu szóstym, który zaznacza, że Salomon nie opuścił Pana, lecz, że nie chodził doskonale za Panem.

(7-8) Jak wszystkie grzechy tak i ten miał swój początek—kiedy Salomon pobudował wyżynę albo ołtarz Chamasowi, by zadowolnić Moabskie żony; to co można było się spodziewać, jest powiedziane w wierszu ósmym; że gdy jeden system bałwochwalstwa był wprowadzony, to inne żony rościły podobne prefensie przywilejii ołtarzy itp., dla bóstw ich krain. W tem uleganiu, Salomon niewątpliwie miał na myśli inne panny i służebnice tych żon, a tem więcej różne odwiedzające dwór delegacje, reprezentujące te różne krainy, które gdy zauważyły ołtarze i świątynie dla ich bóstw, tem więcej by wystawiali Salomona za szerokość charakteru. Lecz takie wystawianie wielce się różniło od Pańskiego i od tego, jakie królowa Saba podziwiała, która uznała w jej czasie prawdziwą mądrość Salomona w jego wierności dla Boga Jehowy.

(9-10) Gniew Pański na Salomona nie był objawem szaleństwa ani gniewem złośliwym, lecz okazaniem sprawiedliwości przeciwko grzechowi; i

gniew w takim usposobieniu jest jedynym rodzajem i zgodnym z Boskim charakterem. To jest jedyny sposób w jaki dzieci Boże powinni rozwijać albo ćwiczyć charakter. Gniew w naturze nienawiści, złości, zwady powinien być złożony przez wszystkich, którzy starają się o podobieństwo drogiego Syna Bożego; gniew okazany w znaczeniu sprawiedliwości przeciwko niewłaściwym uczynom, grzechowi w jego różnej formie jest właściwy; to jednak powinien być okazany z wielkiem umiarkowaniem, poparty miłością; są nieraz okoliczności i warunki, w których nie byłoby właściwym, gdyby nie okazało gniewu.

(11-12) Odebranie większości królestwa z ręki syna Salomona, Roboama było częściowem ukaraniem za grzech Salomona; to jednak stało się w naturalny sposób, jako wynik z naturalnej przyczyny. Złe postępowanie zapoczątkowane w samolubnem zadowoleniu było zmanifestowane w pomnożeniu żon i zadowolenie ich żądzy dla fałszywych religij nie przestało, lecz rozszerzyło się w innym kierunku wszędzie w sprawach Salomonowych i królestwie. Naśladowując kierunek innych władców ówczesnego czasu, coraz więcej samolubnie powiększa swoją własną fortunę, rozporządzając się według swego własnego życzenia i życzenia jego dworzan, wcale nie zważając na interes Pańskiego ludu, w którym to interesie było jego powinnością starać się o ich radość i powodzenie; używać darów mądrości, wpływ i majątność udzieloną mu przez Pana. Postąpił on przeciwnie, jak to widzimy w (1 Król. 12:4,11), nałożył jarzmo ciężkie na lud.

Żydzi jako naród zawsze gorliwie strzegli swej wolności i ten duch wolności, jak to już widzieliśmy, był rezultatem miary boskiej prawdy jaka była im udzielona, która wykazała, że król na tronie był odpowiedzialny, tak samo jak wieśniacy w polu, przed Bogiem, Sędziego wszystkich. Stąd Izraelitom było wzbronione wierzyć, w to, w co wierzyły pogańskie narody wokoło nich, że ich królowie byli półbogami których każde życzenie było prawem; i stąd z przyzwyczajenia nie znajdujemy protestu ludu przeciwko oddalaniu się Salomona od Pana, ani przeciwko wzniesieniu ołtarzy dla czczenia bogów, ale znajdujemy, że ich osobiste prawa i wolność były znieważone przez rozporządzenia Salomona. On podzielił cały kraj na dwanaście okręgów, z których każdy był zmuszony dostarczyć daninę dla przepychu królewskiego pałacu i dworu. On także ustanowił system niewolniczy w łączności z budową dróg, fortyfikacyj, wielkich ogrodów, rezerwoary, itp. Niektóre z tych ulepszeń były pod wieloma względami dosyć właściwe, lecz metoda dostarczania robotników była szczególnie obrzydłą dla Izraelitów, którym przez to przypominała się niewola Egipska. Trzydzieści tysięcy mężów było wysłane do ścinania drzewa na Górze Lebanon i pracy w kamieniołomach około Jeruzalemu, każdy oddział z dziesięciu tysięcy służył jedną-trzecią część roku; siedemdziesiąt tysięcy innych było zatrudnionych przy obciosywaniu kamieni i ciesiel-

stwie; a do tego było trzydzieści dwa set nadzorców nad tą pracującą armją. Ciężka praca jaka teraz wykonywana jest za pomocą maszyn to w tamtych czasach wszystka była dokonywana przez siłę fizyczną. Salomon we wszystkim tem tylko naśladował metody swego czasu, który traktował masy ludzkości skutecznie jako niewolników panującego. Oprócz powyżej wspomnianych sił, inni zostali zaciągnięci do królewskiej armji i ogólnej służby. Izraelici przy końcu uczyli się pod ich najmądrzejszym i największym królem, że Bóg przez proroka Samuela przestrzegł ich czego muszą się spodziewać. — Zobacz 1 Samuelowa 8:18.

(13) Ten wiersz został wypełniony przez Jeroboama, który był nadzorcą w przemysłowej armji Salomona. Częściowo przez sympatję a więcej przez ambicję starał się odwrócić serca ludu od Salomona, i usiłował wywołać bunt za czasu Salomona, lecz przeciwnie Pańskiemu planowi. (1 Król. 11:31) Lecz stało się po śmierci Salomona, że Jeroboam sprzymienił się z dziesięcioma pokoleniami Izraela i wzniecił do pewnego stopnia rozjątrzenie przez wykazanie, że Król Salomon będąc z pokolenia Judy, sprzyjał temu pokoleniu głównie. On wtedy połączył się z naczelnymi mężami dziesięć pokoleń w domaganiu się od Reboama reformy, powiadając mu jak ma zarządzać królestwem, a jeśli nie obieca zmienić metody ucięmiężania od jego ojca to oni zbuntują się. Reboam odmówił reform, a oni zbuntowali się i stanowili osobne królestwo aż do czasu odjęcia go przez pojmanie do niewoli przez króla Babilońskiego, który zabrał wpierw dziesięć pokoleń a potem dwa pokolenia zwane Juda. Od czasu powrotu z tej niewoli różnica pomiędzy Judą a Izraelem ustała, jak to znajdujemy. Pan i apostołowie gdy mówią o nich, to stosują proroctwa do nich jako do "dwunastu pokoleń", "domu Izraelskiego", dwanaście pokoleń było rozproszonych a nie dziesięć pokoleń rozproszonych, dwa pokolenia w domu Chanan (przeważnie Juda), a pozostali z dwunastu pokoleń rozproszeni w różnych miastach Pogańskich; jak naprzykład, Efezie, Filipi, Koryncie, Tessalonice, itd., do których apostołowie w pierw kazali ewangelję kiedy oni wyszli z nią wśród Pogan. — Dzieje Ap. 16:13; 2,10; 18:8,19.

Wyluszczone tutaj jest, że jedno pokolenie, miało być dane synowi Salomona; i to jest zupełnie zgodne z faktem bo chociaż niekiedy zwane dwoma pokoleniami, to jednak resztki z pokolenia Benjamina (po czasie gdy było nieomal zniszczone) było pochłonięte w pokolenie zwane Juda.

Możemy nauczyć się z tej smutnej lekcji upadku Salomona, że nie tylko jest ważnem rozpoczynać życie mądrze w harmonji z Bogiem, lecz również koniecznem wytrwać aż do końca. Możemy się nauczyć także, że pokuszenia i próby życiowe nie są na młodych tylko, lecz raczej najsilniejsze pokuszenia mogą przyjść gdy my rozwinie my się w życiu; i dlatego potrzebujemy przygotować charakter, dobrze rozpocząć i rozwijać, wyrabiać, wzmacniać przez doświadczenia i wytrwałość.

Druga lekcja odnośnie ważności małżeństwa, którą zupełnie potwierdza Apostoł Paweł zdaniem, że gdy małżeństwo jest szanowane, to powinno być tylko "w Panu". Ktokolwiek zlekceważyłby tę radę to albo żałował swego niedbalstwa lub też został wprowadzony tak dalece w błąd, iż nie był w stanie ocenić swego własnego upadku w pobożności. Każdy Chrześcijanin posiada w swoich własnych członkach poddostatkiem upadłych tendencji do toczenia walki przeciw, bez wystawiania samego siebie wprost na drogę zewnętrznych pokuszeń, ma Pańską obiecaną łaskę wystarczającą w każdym czasie potrzeby. Lecz gdy zlekceważy instrukcje, otoczy sam siebie dodatkowymi upadłymi tendencjami, przez pojęcie żony, albo męża, nie w Panu, nie szuka głównie królestwa Bożego i nie stawia przywiązania do rzeczy w górze, lecz do rzeczy niskich — to niezawodnie znajdzie je dla swojej wiel-

kiej szkody, jak Salomon przez pojmanie obcych żon, obcych do boskich obietnic i błogosławieństw, ogólnego dobra Izraela.

"Inna lekcja jest ta, że mądrość i majętność, edukacja, wpływ i wielkie sposobności napewno staną się sidłami i szkodą, chyba, że trwamy na straży w ich używaniu przez mądrość pochodzącą zgóry. I czem więcej posiadamy tych talentów z natury albo przez nabycie, tem więcej potrzebujemy abyśmy posiadali boską łaskę zamierzoną w naszym Panu Jezusie tylko, tem więcej potrzebujemy studjować, rozważać i praktykować napomnienie do pokory i pobożności zawartej w jego Słowie, tem więcej potrzebujemy by w pełni używać wszystkie inne środki, które on zamierzył dla naszego błogosławieństwa i pomocy — "budując jedni drugich w najświętszej wierze."

W. T. 15 list. 1896, str. 2068

## INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

### OKUP — RÓŻNICA MIĘDZY OKUPEM A OFIARĄ ZA GRZECH

**Pyt. (1909)** — Jaka jest różnica między okupem a ofiarą za grzech w Dniu Pojednania?

**Odp.** — Możemy odpowiedzieć jak następuje. Jaka jest różnica między podobieństwem o dziesięciu pannach a podobieństwem o pszenicy i kakuł? Tam jest wielka różnica. Owe podobieństwa są brane całkiem z innego punktu zapatrywania i każde podobieństwo musi być brane z własnego punktu zapatrywania. I tak samo się ma z różnymi zdaniem odnośnie naszego Pana i dzieła jakie On dokonał. Niektórzy zapatrują się na Niego z jednego punktu zapatrywania, a niektórzy z drugiego punktu zapatrywania. Z punktu zapatrywania na okup, nasz Pan jest brany jako ten, który odpowiada do Ojca Adama. Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka, grzech wszedł na świat, tak przez sprawiedliwość jednego przyszła wolna łaska. W w innych słowach, to co Adam sprowadził na nasz rodzaj przez grzech, degradację i śmierć, to nasz Pan Jezus odwrócił od nas z powodu zapłacenia kary na naszą korzyść. Jest to podstawowy pogląd na przedmiot, ale ktoś może powiedzieć skupiony to pogląd.

Teraz, ofiara dnia Pojednania jest całkiem brana z innego zapatrywania — nie jest sprzeczna ale zupełnie w harmonii, lecz jednak brana z innego zapatrywania. Obrazuje ona jak nasz Pan przyjął pojednanie Chrystusa na naszą korzyść. Otóż fakt, że Chrystus przyjął całą karę na się, jest jedną rzeczą, jak to widzimy, a fakt, że Bóg przyjął to jest w pewnych sposobach inną rzeczą. Ofiara za grzech wykazuje nam jak Bóg zastosowywa tą ofiarę Chrystusa. Przedewszystkiem ofiara Chrystusa jest zastosowana na korzyść domu wiary, włączając członków ciała Chrystusowego. Jest to pokazane w typie; w pierwszej ofierze Dnia Pojednania, cielec

reprezentował naszego Pana Jezusa, był zastosowany do domu wiary i członków Jego ciała, a nie był zastosowany do czegokolwiek innego. I to było uczynione zanim jakkolwiek inna praca była uczyniona i to jest pokazane w typie jako oddzielna i odrębna ofiara, jak również oddzielne i odrębne zastosowanie ofiary. Potem nastąpiła druga ofiara za grzech Dnia Pojednania, mianowicie, kozła Pańskiego, Kozioł Pański reprezentuje, według naszego wyrozumienia Kościół, Jego ciało — członków Jego ciała. To wykazuje oddzielną i wyłączną pracę wykonywaną przez Kościół — lecz nie przez kościół jako jednostki, ale przez kościół jako członki Jego ciała, żadna wartość nie jest przypisywana jednostce, bo jednostka w tym czasie utraciła swój widok. A bywają ofiarowywani członkowie ciała Chrystusowego.

Drodzy przyjaciele, przeto widzimy różnicę. Wy i Ja przedstawiamy nasze żyjące ciała ofiarami. Jest to nasze najdalsze się posunięcie. Ofiary te przedstawiamy Panu, która jest przedstawiona w początku naszego poświęcenia, i kiedy On przyjmie ją, to nasza część jest dokonana. Teraz, kiedy On przyjął naszą ofiarę, odtąd On liczy nas za nowe stworzenia, jako członków ciała Chrystusowego i jako członkowie ciała Najwyższego Kapłana uśmiercamy starą naturę od tego czasu. Stąd widzimy różnicę między naszym stanowiskiem w tej sprawie jako jednostki i nasze stanowisko jako członkowie ciała Chrystusowego. Nasze stanowisko jako jednostki kończy się całkiem kiedy przedstawiliśmy nasze ciała; bywamy policzeni za umarłych i dlatego, ci, którzy są umarłymi nic nie cierpią. Nowe stworzenie jest tym, które sprawuje ofiarowywanie i nowe stworzenie jest członkiem ciała Chrystusowego i przeto, wielki Kapłan, którego członkami jesteśmy jest tym, który ofiaruje tą podrzędną ofiarę za grzech, reprezentowaną w typie przez kozła. I to ofiarowanie kozła, ofiary za grzech, trwa przez okres czasu, aż do dopełnienia skutecznego dzieła,

jak jest pokazane, będzie tym ubłaganiem za grzech wszystkiego ludu. Teraz, wszystek lud jak to widzimy w typie, oznacza wszystkie inne pokolenia poza pokoleniem Lewiego, i wszystek inny lud w świecie poza obrębem Lewitów. Wierzący są reprezentowani przez pokolenie Lewiego, a kapłani z tego pokolenia reprezentowali królewskie kapłaństwo. Wszystek inny lud, jest reprezentowany w drugich jedenastu pokoleniach — wszystek inny lud, który przyjdzie do harmonji z Bogiem, czy to w tym wieku lub następnym. Ci wszyscy są reprezentowani przez ten drugi typ i pojednanie jest uczynione za nich wszystkich z tym poglądem by przyprowadzić wszystkich z powrotem do społeczności z Bogiem. Zatem to dzieło będzie dokonane przy końcu Wieku Ewangelji, a wy i ja jako członkowie ciała Chrystusowego w nim uczestniczymy: ale On jest tym, który ofiarowuje ofiarę; On wykonuje, całą rzecz i cała zasługa jest w Nim a żadnej zasługi nie ma w tobie ani we mnie.

Z tego widzimy, że ten typ jest w doskonałej akuracności z doktryną okupu, albowiem cała zasługa jaką mamy w ofierze, przychodzi do nas od Chrystusa i przez naszą społeczność z Nim. Przeto, Chrystus jest tym, który dokonuje całej tej pracy, chociaż dokonuje jej w ten cząstkowy sposób. My możemy tak samo powiedzieć, że Jezus nie mógł być Zbawicielem i odkupicielem Adama, jeżeli nie umarł na tychmiast, jeżeli nie złożył swego życia w tej samej chwili, albowiem wy pamiętacie, że On poświęcił swoje życie przy Jordanie, kiedy oddał swoje życie, gdy poddał się na śmierć; ale teraz wzięło trzy i pół lat zanim to życie było w pełni oddane. To jest mówiąc, trzy i pół lat od Jego

chrztu przy Jordanie aż do czasu gdy On na krzyżu rzekł: "Wykonało się". Teraz podobnie, możemy tak samo widzieć jeszcze większe się spełnienie, bo chociaż rozpoczęło się z Jego chrztem i chociaż jedna dobroć była dokonana na krzyżu, to w innym sensie On jej jeszcze nie ukończył z powodu, że On jeszcze ofiarowuje, jako wielki Najwyższy Kapłan jeszcze sprawuje to wielkie dzieło pojednania za grzech, i podczas całego tego wieku On sprawuje we was i we mnie i we wszystkich, którzy są przyjęci jako członkowie ciała chcenie, abyśmy byli godnymi przedstawienia nas w ostateczności jako Jego chwalebna oblubienica.

P. O. str. 557

### ŻYCIODAWCA — DUCHOWY OJCIEC I MATKA Z ZIEMSKIMI DZIEĆMI

**Pytanie (1905)** — Jeżeli Chrystus będzie życiodawcą, a Kościół matka, to jak dzieci z klasy resztytucji mogą być ludzkiej natury?

**Odpowiedź.** — W tym wypadku tak dalece jak się to odnosi do ziemi, to oni będą adoptowani — przyjęci za dzieci. Oni byli dziećmi Adama a Chrystus zamienzył dać im życie, które oni utracili w Adamie. Lecz oni nie będą spłodzeni w tym sensie jak my jesteśmy spłodzeni; ich obietnicą jest przywrócenie do tego co utracili w Adamie. Wtóry Adam zajmie miejsce pierwszego Adama. Oni otrzymają życie od Chrystusa, które On złożył za świat. Inaczej nie byłoby życia dla nich.

P. O. str. 441

## PRZYWILEJ SŁUŻENIA NASZEMU PANU

Bracia współpracujący z "Brzaskiem" za wspólnym porozumieniem zborów uważają, że praca dla publiczności jest ważna i w miarę naszych sił i zdolności należy ją prowadzić tak długo jak Pan daje sposobność ku temu.

Jest to wielki przywilej służyć naszemu Panu w jakimkolwiek czasie i w jakimkolwiek sposób; jest to błogi i specjalny przywilej. Specjalnym przywilejem cieszyli się wierni z końcem Wieku Żydowskiego, jakoteż jest udziałem Ludu Bożego w czasie terazniejszym, z końcem Wieku Ewangelji. Miejmy to sobie za wielki zaszczyt. Oczywiście radujemy się i będziemy więcej się radować, z tego wielkiego przywileju jaki jest nam dany być współpracownikami z Bogiem w tym największym i najchwalebniejszym momencie ze wszystkich czasów świata.

Ze względu na szczupłe zasoby, zarząd międzyzborowy starał się opracować sposób i metody by jaknajekonomiczniej i najkorzystniej tę pracę prowadzić. Mało mamy między sobą braci posiadających zdolności do publicznego przemawiania. Przeto zgłosiło się dwóch Braci, którzy mogą poświęcić cały swój czas jadąc od miasta do miasta samocho-

dem, wynajmując sale w dzielnicach zamieszkałych przez Polską narodowość, udzielać będą publicznych wykładów, używając obrazów "Eureka Dramy". Podróż samochodem będzie najtaniej kosztować, olej i gazolina. Przeto prosimy tak zgromadzenia jak i jednostki Braci zamieszkałych w różnych stanach i miastach o współpracę i ko-operację w tej pracy.

Bracia wyruszą w podróż 19-go kwietnia, udając się w pierw na wschód. Przeto upraszamy zgromadzenia by wykorzystwały usługi Braci dając świadectwo publiczne. Marszruta Braci nieukaże się w "Brzasku", lecz zgromadzenia będą powiadomione przed czasem listownie, by mogły czynić przygotowania w tym względzie.

Jesteśmy w nadziei, że wszyscy poświęceni przy łasce i pomocy Bożej dołożą swych starań, by ta praca przyniosła chwałę i cześć naszemu Stwórcy. W modlitwach naszych prosimy naszego Stwórcy by On pobłogosławił tę pracę i dodał nam sił, byśmy mogli uwielbiać święte imię Jego!

**Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św.**